

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 10 lutego 1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Maria Ołdak z d. Zawadzka
Imiona rodziców	Mieczysław i Józefa z d. Siedrecka
Data urodzenia	14.V.1882 r.....pow.Olgopolski
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	średnie
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Grójecka nr.206
Przynależność pań. i narod.	polska
Zawód	przy mężu.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w moim mieszkaniu przy ul. Trębackiej nr.10 w Warszawie. Tyły tego domu wychodziły na podwórze Teatru Wielkiego. W pierwszych dniach sierpnia 1944r mieszkańcy naszego domu i ludność z miasta w grupie około 70 osób przebywali w schronie pod Teatrem Wielkim. Powstańcy w tym czasie mieli swoją pozycję w Ratuszu i przychodzili nocami do nas po żywność. Po raz pierwszy zobaczyłam Niemców wieczorem w dniu 7 sierpnia w cukierni Lourse'a na rogu ulicy Trębackiej i Wierzbowej. Wczesnym rankiem 8-sierpnia 1944r obudziło mnie wołanie mężczyzn, że Niemcy idą. Około 10 mężczyzn: Tokaj Jan, Binkowski Jan, Remczyk, Szczerbowski Jan, Szczerbowski Czesław, Choraszkiwicz Władysław, Kasztanowski, Fabianowicz i inni wtedy kryjąc się w kominie centralnego ogrzewania, inni uciekli w niewiadomym kierunku, tak że w schronie zostało tylko 2-ch. Słyszałam, jak żołnierze niemieccy idąc do schronu zastrzelili jednego z tych mężczyzn/ nazwiska jego nie znam/ i wpadli do schronu. Zaczęłam tuNELAMI uciekać w kierunku domu Trębacka nr. 10. Widząc żołnierzy na podwórzu zatrzymałam się na trzecim piętrze w garderobie teatru. Niedługo po tym zobaczyłam przez okno, że domy przy ulicy Fecha nr. 6 i 8 stanęły w płomieniach. Nie widziałam, czy inne domy też płonąły. Z okna garderoby, mogłam widzieć tylko domy nr.6 i 8 przy ulicy Fecha. Przez furtkę w posesji domu przy ulicy Fecha nr. 5/7 żołnierze niemieccy/ formacji nie umiem określić/ wprowadzili grupę około 100 osób w tym około 50 mężczyzn z ludności cywilnej i skierowali ją do schronu pod skrzydłem Teatru, przylegającym do ulicy Fecha. Po chwili zobaczyłam, iż żołnierze wprowadzają trójkami mężczyzn, ustawiając ich do otworów łóż na pierwszym piętrze na wprost sceny i strzelając do tych mężczyzn. Żołnierze rozmawiali po niemiecku. Mężczyźni po strzale spadali na widownię. Starłam się nie patrzeć na egzekucję i stąd nie potrafię podać liczby rozstrzelanych. Auważyłam między rozstrzelanymi 2-ch młodych chłopców mogących mieć około 14 lat. Gdy egzekucja się skończyła, widziałam, iż żołnierze chodzili pomiędzy leżącymi, śmieli się, gdy któryś się poruszył i dobijali ich. Niedługo po tym/ godziny nie mogę określić nie miałam zegarka/ zobaczyłam przez okno, iż furtkę posesji Fecha nr. 5/7, żołnierze niemieccy znów wprowadzają grupę około 100 osób ludności cywilnej, kierując ją jak poprzednio do skrzydła Teatru Wielkiego od strony ul. Fecha. Niedługo po tym przyprowadzono znów mężczyzn i dokonano na nich tak jak poprzednio egzekucji. Czy więcej grup przyprowadzono do Teatru tego dnia nie wiem, nie wyglądałam oknem ani na widownię. Jednakże, jeszcze kilka razy tego dnia słyszałam salwy dochodzące z widowni tak jak przy poprzedniej egzekucjach. Nazajutrz pozostałam cały dzień w tej samej kryjówce i strzałów nie słyszałam. Wieczorem uciekałam do swego mieszkania / Trębacka nr.10/. Przebywając z mężem Matławskim w piwnicy swego domu słyszałam dochodzące z podwórza rozmowy w języku niemieckim, ukraińskim i rosyjskim i jakimś innym nieznanym języku. W dniu 27.VIII.1944r żołnierze podpalili nasz dom. W dniu 28.IX.1944r zostaliśmy odkryci przez Niemców w mundurach i obozników. Przeprowadzono nas do kościoła św. Wojciecha na Woli skąd z pomocą dostaliśmy się do obozu prwjsiciowego w Pruszkowie.

Na tym protokół zakończono i odczytano./ Maria Ołdak/

Członek Okręgowej Komisji Werenko/



Opisownie dopisanu: „uciekło”